

Janusz Pawłowski

Filozofia i poetyka

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1, 180-184

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w spis obowiązków Literatury. Ukuwa znaczenia, które traktuje potem jak zastane. Opanował przecież matematykę lingwistycznej analizy. Posiadł pierwszą mądrość świata i biada światu, jeśli znaczy za mało. Złożywszy insygnia uzurpatorskiej władzy nad tym światem i duszami mieszkańców — literatura odzyskuje żywotność. Odwraca swe oblicze od świata, nie poraża odtąd rzeczywistości sensem. Potulny Orfeusz nie zwraca głowy w stronę ukochanej. Tak rozwiązuje Barthes kłopoty literatury z rzeczywistością. Bezpieczne rozwiązanie, także dla krytyki. Może wyzbyć się dogmatycznych prawd, ustrzec się przed wmawianiem ich literaturze. Staje się ideologicznie niewinna, już nie jest „policją na Parnasie”. Zdolna do przetrwania światopoglądowych burz i kataklizmów chodzi po filozoficznej prośbie. Przyjmie łaskawie i marksistowski datek, i zapomożę od psychoanalizy. Oddala od siebie dramat fragmentaryczności poznania.

Oczywiście, przejrzałem pejzaż Barthesowskiej krytyki. Przedstawiłem ją w strachu przed dogmatycznym błędem. Klębi się ów strach pod jej elegancką powierzchnią tak silnie, że pozwala widzieć Barthesowi kres własnej krytyki bez strachu:

„A właśnie dlatego, że wszelka myśl o tym, co w historii zrozumiałe, jest także udziałem w tym zrozumiałym, dla człowieka strukturalnego trwanie nie ma większego znaczenia: wie on, że strukturalizm jest także pewną formą świata, która zmienia się wraz ze światem; i podobnie jak człowiek doświadcza swej siły (ale nie prawdy) poprzez to, że nie może mówić starymi językami w nowy sposób, tak też wie, że z chwilą gdy tylko z historii wyłoni się nowy język, aby z kolei wypowiadać świat, jego — strukturalisty — rola będzie skończona” (s. 281).

Barthes obiecuje nieuchronną śmierć swej własnej krytyki. Czyni to z lekkim sercem. Języki przybywają i odchodzą. Cieszymy się przynajmniej, że wśród kłamstwa jedynego sensu, względności racji pozostała niekłamliwa nadzieja nowego języka. Wypowiemy nim *nierzeczywiście* świat. Póki nowy język nie umrze, pozostanie po nas błąd *nierzeczywisty* i ani trochę odpowiedzialności za świat, który zawsze mija. Barthes — krytyk przecież znakomity — miewa się świetnie w atmosferze luksusowego samobójstwa.

Krzysztof Zaleski

Filozofia i poetyka

Michał Bachtin: *Problemy poetyki Dostojewskiego*. Przełożyła Natalia Modzelewska. Warszawa 1970 PIW, ss. 410.

U źródeł Bachtinowskiej koncepcji powieści leży sprzeciw wobec wszystkich takich odczytań utworów Dostojewskiego, które usiłują sprowadzić ich znaczenia do jednostronnej wy-

kładni ideologicznej. Dążenia tego rodzaju zakładają możliwość przyznania przewagi jednemu z wielu głosów (będących nosicielami światopoglądowych treści utworów twórcy *Idioty*), poprzez uznanie go za wyraz stanowiska autora.

Występując przeciwko takiemu postępowaniu interpretacyjnemu, Bachtin stara się wykazać, iż sens artystyczny pisarstwa Dostojewskiego tkwi właśnie w niemożności dokonania powyższego zabiegu, a więc w fakcie całkowitego równouprawnienia wszystkich (obecnych w ramach poszczególnych powieści) perspektyw światopoglądowych, nie wyłączając perspektywy autora. Równouprawnienie to, zdaniem Bachtina, wiąże się w obrębie całego gatunku z istotnymi strukturalnymi przeobrażeniami, których efektem stało się powstanie nowego typu powieści, określonej przez autora *Problemów poetyki Dostojewskiego* mianem polifonicznej.

Stosunek nowoczesnej wiedzy o literaturze do odkryć, które niesie z sobą książka Bachtina, jest osobiście dwuznaczny. Z jednej strony można dostrzec ogromne zafascynowanie rozmaitych szkół badawczych przedstawionymi tam pomysłami i interpretacyjnymi osiągnięciami; równocześnie jednak prawomocność generalnych założeń tej pracy jest nieustannie kwestionowana. Dotyczy to w szczególności kluczowej tezy o polifonicznym charakterze powieści Dostojewskiego, która wydaje się stać w sprzeczności z elementarnymi ustaleniami teorii literatury. W ramach wypracowanych przez tę naukę założeń świadomość autorska w ogóle nie daje się pomyśleć jako zwerbalizowana wypowiedź ani też jako konkretny głos, który może w utworze występować obok głosu bohatera. Jej obecność, aczkolwiek wykrywalna na przestrzeni całego dzieła, nie ma na ogół (poza sytuacjami szczególnymi) żadnych bezpośrednich wykładników językowych i urzeczywistnia się na innym niż obecność postaci poziomie zorganizowania literackiego przekazu. Świadomość autorska w powieści jest niczym innym jak transcendentną w stosunku do bohaterów wiedzą o zasadach ich literackiej egzystencji, jest świadomością dysponowania regułami, jakimi rządzi się przedstawiona rzeczywistość. Dlatego świat powieściowy nigdy nie istnieje dla autora (tak jak ma to miejsce w przypadku bohatera) jako świat jedyny i konieczny, w obrębie którego trzeba się tak lub inaczej określić. Przeciwnie, rzeczywistość przedstawiona w utworze (wraz z jej postaciami) jawi się zawsze świadomości autorskiej jako jedna z wielu możliwych, a tym samym jako z natury rzeczy wymierna. Inaczej mówiąc: o ile dla bohatera świat literacki jest rzeczywistością w sposób ostateczny mu narzuconą, w ramach której musi się on dopiero wypowiedzieć, o tyle z punktu widzenia autora ten sam świat, będący funkcją jego własnego wyboru, stanowi już wypowiedź gotową.

Jak widać więc, między autorem a postaciami istnieje na terenie dzieła powieściowego nieprzewycięzalna różnica o charakterze ontologicznym, co stwarza sytuację, w której świadomość tych ostatnich nie tylko nie może być nigdy (jak chce Bachtin) równorzędna w sto-

sunku do świadomości autorskiej, lecz funkcjonując na zupełnie odmiennych zasadach, nie może wejść z nią nawet w żaden dialogowy kontakt.

Zastrzeżenia, jakie w stosunku do Bachtinowskich propozycji formułuje nowoczesne literaturoznawstwo, wyraźnie wskazują na źródło istniejących wokół *Problemów poetyki Dostojewskiego* kontrowersji i nieporozumień. Trudno bowiem przy uważnej lekturze tej książki oprzeć się wrażeniu, iż analizując twórczość autora *Sobowótora*, nieświadomie ustanawia Bachtin dwa różne porządki interpretacyjne, przyjmując tym samym dwa nie pokrywające się ze sobą znaczenia centralnego pojęcia polifonii.

W pierwszym z tych porządków polifonia rozumiana jest jako określona struktura dzieła powieściowego, urzeczywistniająca się ze względu na równowartość wszystkich występujących w niej głosów i światopoglądów. O polifonii w takim sensie można mówić tylko na tym poziomie organizacji utworu, który wyznaczony jest przez obecność powieściowego narratora. Istniejąc wewnątrz świata przedstawionego, narrator rzeczywiście może wchodzić w bezpośrednią styczność z bohaterami, może godzić się z nimi lub spierać, uprzedmiotawiać ich, *a priori* określać lub też przeciwnie — tracić kontrolę nad ich świadomością, tworząc tym samym sytuację równouprawnienia wszystkich istniejących w dziele perspektyw światopoglądowych.

Drugie znaczenie polifonii pojawia się wraz z włączeniem przez Bachtina do swych rozważań kategorii autora, co powoduje przeniesienie całej problematyki na zupełnie nową płaszczyznę. Polifoniczność przestaje tu być zagadnieniem konstrukcyjnym, przybierając wyraźnie charakter tezy filozoficznej.

Wynika to z faktu, iż głos autora w twórczości Dostojewskiego — wbrew twierdzeniom Bachtina — pozostaje głosem dominującym, mimo iż nie reprezentuje — jak chcieli tego liczni interpretatorzy powieści rosyjskiego pisarza — konkretnego, tematyzowanego w utworach światopoglądu. Jest on raczej wiedzą o relatywności, niewystarczalności i niesamoistności wszelkiego światopoglądu; jest reprezentantem określonej koncepcji prawdy, w ramach której prawda nie jest bytem gotowym, danym z góry, lecz rzeczywistością tworzącą się dopiero w akcie wzajemnego ścierania się wielu punktów widzenia i wielu racji.

Odwołanie się zatem przez Bachtina do polifoniczności na płaszczyźnie występowania świadomości autorskiej jest niczym innym jak rozpatrywaniem pisarstwa Dostojewskiego w perspektywie filozoficznej, samo zaś pojęcie polifonii przybiera tu charakter pseudonimu ewokowanej przez powieści autora *Zbrodni i kary* postawy myślowej.

Oba wyróżnione przez nas porządki interpretacyjne: teoretycznoliteracki i filozoficzny, współpracują ze sobą w książce Bachtina, wzajemnie się uzupełniając. To jednak, że Bachtin konsekwentnie myli pojęcie narratora z kategorią wpisanego w utwór autora, powoduje, iż

porządki te nie przybierają w *Problemach poetyki Dostojewskiego* postaci usystematyzowanej, lecz mieszają się z sobą i wzajemnie wyrażają. Tam na przykład, gdzie dokonuje się rekonstrukcji powieściowej struktury, wprowadzane są pojęcia z zakresu historii idei, i odwrotnie, w tych miejscach, gdzie następuje charakterystyka przesłanek światopoglądowych pisarstwa Dostojewskiego, pojawiają się kategorie poetyki opisowej otrzymujące wtórnie funkcje terminów filozoficznych.

Ścisła współpraca poetyki i filozofii w rozprawie Bachtina nie jest przypadkowa. Wynika ona z samej natury zadań, które nie dają się rozwiązać w kategoriach żadnej autonomicznej dyscypliny. Celem Bachtina było, jak sam pisze, zrekonstruowanie artystycznego modelu świata Dostojewskiego, który z filozoficznego punktu widzenia ma charakter personalistyczny, z teoretycznoliterackiego zaś — polifoniczny.

Wartością naczelną tego świata jest człowiek znajdujący się pod ciśnieniem dwóch przeciwstawnych, a zarazem komplementarnych sił. Z jednej strony dąży on do samookreślenia, samostanowienia i samopoznania, a więc do społecznego i duchowego wyodrębnienia się w celu uzyskania indywidualności i autonomii. Równocześnie jednak rozumie, że możliwe jest to tylko poprzez zderzenie z dążeniami innych, poprzez konfrontację własnych racji i własnej prawdy z racją i prawdą cudzą. Podmiotowość ludzka u Dostojewskiego nie może się nigdy zrealizować w izolacji, w odosobnieniu, lecz jedynie w osobowym kontakcie z równorzędnymi podmiotami. W tym sensie dwa podstawowe wymiary egzystencji człowieka — samotność i wspólnota — są nierozłącznie ze sobą związane.

Świat człowieka określa, według Bachtina, świat idei, a więc to wszystko, co przybiera mniej lub bardziej wyraźnie postać ekspresji słownej. Nie ma dla Dostojewskiego myśli „w sobie”, wypowiedzi „niczych”, neutralnych — zawsze noszą one indywidualne piętno cudzej świadomości, zawsze wiążą się z powołującym je do życia człowiekiem, zawsze mają w związku z tym charakter personalny. Dlatego też świat wypowiedzi podlega w powieściach autora *Idioty* tym samym koniecznościom, którymi rządzi się świat ludzki, co oznacza, iż pojedynczy przekaz językowy może w pełni zaistnieć tylko wśród innych przekazów, wobec nich i w nastawieniu na nie. Podstawowym wyznacznikiem tak rozumianej artystycznej wizji świata Dostojewskiego zarówno w jej wymiarze stylistycznym, jak i światopoglądowym jest dla Bachtina zjawisko *dialogu*. Zjawisko to opisane jest w *Problemach poetyki Dostojewskiego* w dwóch uzupełniających się aspektach.

Pierwszy z nich dotyczy zasygnalizowanej powyżej elementarnej sytuacji człowieka, której najpełniejszą realizacją jest fenomen kultury karnawałowej. Karnawał stanowi, zdaniem Bachtina, najbardziej kompletny model zawartego w powieściach twórcy *Biesów* sposobu przeżywania świata, likwidując bowiem wszelkie społeczne

i psychologiczne bariery między ludźmi, sprzyja powstawaniu autentycznej sytuacji dialogowej.

Drugi aspekt zagadnienia dialogu istnieje w *Problemach poetyki Dostojewskiego* ze względu na elementarną właściwość wypowiedzi, której naturę wyjaśnia Bachtin poprzez opis struktury powieści autora *Zbrodni i kary* i jej historycznoliterackich precedensów.

Powieść polifoniczna umożliwia najpełniejsze zrealizowanie się pojedynczego komunikatu, wprowadza go bowiem w rozmaite stosunki dialogowe z innymi przekazami. Maksymalne zdialogizowanie utworów Dostojewskiego, wykrywalne na wszystkich poziomach ich zorganizowania, jest przedmiotem bardzo drobiazgowych analiz Bachtina. Dialog ożywia bowiem i wzbogaca zarówno całe wypowiedzi, jak też ich elementy, rodzi się nawet w obrębie poszczególnych zdań i słów, nadając im swoisty walor artystyczny.

We wstępie do *Problemów poetyki Dostojewskiego* czytamy, iż książka ta chce badać powieści autora *Biesów* wyłącznie od strony ich poetyki. Zamierzenie to nie zostało zrealizowane, zagadnienia bowiem, jakie stały się przedmiotem tej pracy, wymagały od niej znacznie szerszej perspektywy badawczej. Uwzględnienie tych konieczności pozwoliło Bachtinowi daleko wykroczyć poza ograniczenia literaturoznawczego formalizmu z jednej strony i czysto ideologicznych ujęć literatury z drugiej. Pozwoliło tym samym na stworzenie odrębnej szkoły interpretacyjnej, poszukującej dróg łączenia często odległych sposobów myślenia o literaturze. Stało się to z pożytkiem dla nowoczesnej humanistyki.

Janusz Pawłowski

Wyka o Malczewskim

Kazimierz Wyka: *Thanatos i Polska, czyli o Jacku Malczewskim*. Kraków 1971 Wydawnictwo Literackie, ss. 178, 18 ilustracji mlb.

Kiedy usiłuję określić osobliwość książki Kazimierza Wyki, przychodzą mi na myśl słowa, którymi jej autor charakteryzuje sztukę Malczewskiego: „dwuznaczna, przekorna, perversyjna”. Pozornie *Thanatos i Polska* to tylko interesująca i na rzetelnej erudycji oparta praca, w której dorobek oryginalnego malarza oglądany jest oczyma doświadczonego historyka literatury. Momentami czytelnik gotów jest niemal uwierzyć, że jedyną intencją autora było stworzenie książki poświęconej bogatej problematyce związków malarstwa z literaturą w ogóle, a w szczególności — ciekawej indywidualności artystycznej Jacka Malczewskiego (któremu wyborną, przez Wykę często przywoływaną i chwaloną monografię, poświęciła J. Puciata-Pawłowska). Przekonanie, że do tego ograniczają się ambicje książki Kazimierza Wyki, jest jednak fałszywe. *Thanatos i Polska* to bowiem nie tylko wynik pracy ba-